



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Mowy pożegnalne na pogrzebie J. Londzina - wycinki z gazety

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5



Sygnatura/numer zespołu

TR 036.025

Data wydania oryginału

1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



W hołdzie pośmiertnym ś. p. Ks. Prałatowi Londzinowi, który całym Swym życiem dobrze zasłużył się Polsce.

Mowa P. Wojewody Grażyńskiego nad mogiłą ś. p. Ks. Prałata Londzina.
Oświadczenie złożone w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mowa Pana Wojewody:

Pamiętam, jak rok temu z okazji pewnej uroczystości ś. p. Ksiądz Prałat Londzin przemawiał do zebranych na sali Domu Narodowego przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, zapatrzony gdzieś w daleką przeszłość mówił nam o dawnych, zamierzchłych czasach, kiedy na Śląsk Cieszyński, zasłany wówczas bezkresnym borem, przyszedł człowiek, który w upartej walce z dziką przyrodą wyrąbywał jasne polany, prac niezmordowanie w kierunku górskich grzbietów Śląskiego Beskidu. Już wtedy w szum puszczy i leśnych strumieni wplatała się melodia polskiego słowa, a w polskim języku nazywano pierwsze osady i pod niebo samo sięgające szczyty. I odtąd na Śląsku dokonywał się bez przerwy trud polskiego osadnictwa, składający się przez długi szereg wieków na dziedzictwo dzisiejszego pokolenia.

Tak mówił ś. p. Ksiądz Londzin. I kiedy patrzyłem wówczas na Jego szlachetną postać, zdawało mi się, że przez duszę tę przepłynęły całe, realnie przeżyte wieki dziejów tutejszego ludu, i że z wszystkich przeszłych i teraźniejszych radości i bólów, upokorzeń i chwały tego ludu formował ś. p. ks. prałat Londzin swój najlepiej pojęty ideał Ojczyzny. A ideału tego nie zamknął on tylko w sercu, ale potrafił go

ureczywistnić w życiu; On to wyrąbywał niezmordowanie w puszczy dusz ludzkich jasne, słoneczne polany miłości kraju i Ojczyzny, pod dźwięk mowy polskiej podkładał żywą treść poczucia narodowego, przemieniając niemal straconych lub obojętnych w żarliwych szermierzy narodowych. Wielkim budzicielem, budowniczym i siewcą był ś. p. ksiądz prałat Londzin.

Nad mogiłą Kapłana-Patrioty.

Wielka, wzruszająca manifestacja pogrzebowa ku czci ś. p. Ks. Prałata Senatora Londzina.

Cieszyn, 25. 4. (Pat.) W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb ś. p. ks. prałata Józefa Londzina, senatora i burmistrza miasta Cieszyna. Pogrzeb ten stał się ogromną manifestacją uczuć dla tego wielkiego patrioty i nieustraszonego działacza narodowego. O godz. 10 rozpoczęły się w kościele parafialnym przy zwłokach wigilje, odśpiewane przez duchowieństwo. W kościele zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i komunalnych z P. Wojewodą dr. Grażyńskim, reprezentującym osobę P. Prezydenta Rzeczypospolitej na czele, liczne duchowieństwo z ks. biskupem dr. Lisieckim, przedstawiciele Senatu, Rady Wojewódzkiej (poseł Janicki), ziemi kieleckiej, sandomierskiej i krakowskiej, dalej rodzina zmarłego, oraz delegacje związków społecznych ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. biskup dr. Lisiecki w asyście duchowieństwa. W czasie uroczystej mszy żałobnej odśpiewały dwa chóry: mieszany i męski, pieśni żałobne. Po nabożeństwie przemówił z ambony ks. Grimm, proboszcz z Istebny, podnosząc wysokie zalety charakteru Zmarłego i wymieniając jego zasługi, w szczególności założenie polskiego gimnazjum w Cieszynie, Macierzy Szkolnej i blisko 40-letnią pracę nad redagowaniem „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

O godz. 12,15 wyruszył żałobny pochód na cmentarz komunalny. Trumnę ze zwłokami wynieśli z kościoła harcerze. W rynku pochód zatrzymał się przed ratuszem. Z trybuny przemówili kolejno dwaj wiceburmistrzowie: Wałach po polsku i Gabrys po niemiecku, poczem kondukt prowadzony przez ks. biskupa ruszył w dalszą drogę. Po obu stronach ulic stała liczna publiczność, oraz szpalery z młodzieży szkolnej. Latarnie zasłonięte czarną krepą, były pozapalane. Przed karawanem jechał wóz wypełniony wieńcami. W czasie pochodu przygrywały 4 orkiestry: wojskowa 4 pułku strzelców podhalańskich, policyjna, kolejowa i zakładu wychowawczego. Na cmentarzu ustawiły się kompanie honorowe: policyjna i Związku Powstańców Śląskich. Po odprawieniu modłów rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos ks. Sobczyński, poseł na Sejm z ziemi kieleckiej. Następnie przemówił P. Wojewoda dr. Grażyński, którego przemówienie podajemy powyżej osobno.

Następnie przemawiali: ks. poseł Brzózka, senator Stefan Perzyński imieniem Senatu Rzeczypospolitej, poseł na Zgromadzenie Narodowe w Pradze dr. Wolf imieniem Polaków z tamtej strony Olzy, senator Gaszyński imieniem Bloku Bezpartyjnego

Nie chcę tu przechodzić kolei Jego pracowitego i pełnego zaparcia siebie żywota, są one bowiem znane tak na Śląsku, jak i w całej Polsce. Jedno tylko chcę podkreślić. Nie było tu w ostatnich 40 latach żadnego zagadnienia społeczno-narodowego, przy którego rozwiązaniu ś. p. ksiądz Londzin nie odegrałby pierwszorzędnej roli. Postawiony na zachodnich kresach Polski — czuł

go Współpracy z Rządem, poseł dr. Dyboski imieniem pułk. Sławka, ks. Gałuszka, proboszcz ze Strumienia imieniem śląskich spółdzielni rolniczych, b. premier prof. dr. Nowak imieniem Rady Miejskiej miasta Krakowa, prof. Pachowski z Krakowa imieniem Z. O. K. Z. i ks. Ścisłała imieniem ks. biskupa Ryxa i kapituły sandomierskiej, której Zmarły był członkiem. Ostatni mówca zaintonował „Rotę” Konopnickiej, napisaną, jak wiadomo, dla ks. Londzina. Uroczystości pogrzebowe zakończyły się po godz. 15. Wzięło w nich udział kilkanaście tysięcy ludzi. Między obecnymi zauważono: poza wymienionymi wyżej naczelnika wydziału oświecenia dr. Regorowicza, prezydenta miasta Katowic dr. Kocura, starostów: dr. Seidlera, dr. Jarosza, dr. Dudę, dr. Zaleskiego, Wyglendę, dr. Kisiałę, b. ministra inż. Kiedronia, senatora dr. Przybylskiego, prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów Kuntze, prezesa Ogólnego Urzędu Ziemskiego Okołowicza, naczelnika Sądu Grodzkiego w Katowicach Zgórniaka, głównego komendanta Policji Wojewódzkiej Żółtaszka z zastępcą insp. Jeziorskim, licznych posłów i wiele innych osobistości.

*

Pogrzeb ś. p. ks. prałata senatora Londzina zamienił się w wielką i wzruszającą manifestację, którą wszystkie stany społeczeństwa składały hołd pośmiertny pamięci szlachetnego kapłana, wielkiego obywatela, kryształowego człowieka.

W blaskach cudnego wiosennego dnia, w atmosferze powszechnego żalu, odprowadzony przez tysięczne tłumy, w pochodzie pełnym niezwykłego skupienia, w trumnie niesionej na barkach bojowników o wolność, szedł na spoczynek wieczny jeden z najlepszych synów Śląska, szermierz prawd wielkich i zasad czystych, pracownik, który żywot swój cały wypełnił trudem twórczym i owocnym; znacząc go trwałymi i wiekopomnymi dokumentami Swej pięknej duszy, Swego czystego i dobrego serca, Swego wielkiego i troskliwego umysłu. Na cmentarzu cieszyńskim, niemal na samej rubieży Rzeczypospolitej, stanęła świeża mogiła, kryjąca szczątki ziemskie kapłana-obywatela, którego czyny i pamięć o nich stanowią spuśniznę nieśmiertelną, stanowią wzór świetlany.

Cześć pamięci kapłana-patrioty. Niechaj duch Jego króluje wśród nas, niech czuwa nad naszymi pracami i wysiłkami, niechaj prowadzi po ścieżkach Piękna, Pracy i Dobra.

się wyznaczonym przez Boga pracownikiem, który miał wieść lud śląski po ciężkich i twardych drogach polskiego pielgrzymstwa. Z poczucia tej misji płynęła jego apostolska wprost żarliwość, z cudownego zaś charakteru ta kryształowa czystość linii postępowania i działania, która zdobywa Mu u wszystkich podziw i szacunek. Od linii tej ś. p. ksiądz prałat Londzin ani na krok nie odstąpił. Umarł można powiedzieć, na posterunku. Nie dany mu był odpoczynek w tem życiu. Nagrodą dlań było wielkie dzieło, jakiego dokonał, oraz głęboka miłość doń ludu śląskiego, a wdzięczność całego narodu. Ś. p. ks. prałat Londzin to jedna z najpiękniejszych, najszlachetniejszych postaci wśród narodowych działaczy. Życie jego to przepiękna karta w dziejach walki śląskiego ludu o polskość, wolność i umocnienie państwa.

W uznaniu Jego niezwykłych zasług, oraz chcąc dać wyraz pamięci i wdzięczności całego narodu, upoważnił mnie Pan Prezydent Ignacy Mościcki do złożenia w Jego imieniu następującego oświadczenia: „Ś. p. ksiądz prałat Józef Londzin całym swym życiem dobrze zasłużył się Polsce, którą ponad wszystko ukochał i policzon jest pomiędzy najlepsze jej dzieci.” — Cześć Jego pamięci!

czalem oczywiście od zapytania o jego pogląd na Polskę i na naszą sytuację w Watykanie.

— Polska — odpowiedział mi na to kardynał — ma w Watykanie to wielkie szczęście, że posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna i pamięta i chowa ją w swym sercu. Ilekrotnie załatwiane są sprawy, związane z Polską, Ojciec święty wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla waszego narodu. Zresztą sądzę, że te uczucia Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec święty wielokrotnie udzielał swego błogosławieństwa, przekazując je całemu narodowi, waszemu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec święty tak doskonale pamięta i wysoce ceni i o którym mówi jako o największym przejawie patriotyzmu polskiego i wiary w wasze losy i własną niepodległość. Ojciec święty kocha Polskę i naród polski, który tylekrotnie dawał dowody swej wiary, tej wiary, która mu była źródłem siły w latach przeciwności losów. Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucia i tak głęboką znajomość Polski możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywilejowanym.

— Po tych serdecznych słowach dostojnego kardynała zapytałem Go, jak świat katolicki przyjął wiadomość porozumienia Włoch z Watykanem i jakie znaczenie sam ten fakt posiada?

— Jak to? — odpowiada mi wówczas z uśmiechem kardynał. Czyżby to miał być wywiad? Pan wie, że ja wywiadów nie udzielam nigdy. Nie dla wywiadu zatem, lecz prywatnie mogę Panu tylko powiedzieć, że akt porozumienia przyniósł został w całym świecie

Posiedzenie klubu B. B. W. R. i pobyt na Zamku.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się zapowiedziane przez nas przed paroma dniami plenarne posiedzenie parlamentarnego klubu B. B. pod przewodnictwem posła pułownika Sławka. Udział posłów i senatorów był bardzo liczny, albowiem zaledwie kilkunastu posłów i senatorów chorych lub nieobecnych w Polsce, nie wzięło udziału w posiedzeniu.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego senatora ks. Londzina, przyczem przewodniczący pułk. Sławek w przemówieniu swem podkreślił wybitne zasługi ś. p. senatora Londzina.

Poseł prezes Sławek wygłosił dłuższe ekspozycje, poświęcone sytuacji politycznej w Państwie w związku z powołaniem do życia nowego Gabinetu oraz sprawom organizacyjnym Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wiceprezesi klubu poseł Polakiewicz i Kościółkowski omawiano obszernie prace poselskie na terenach w czasie przerwy pomiędzy sesjami Sejmu, przyczem stwierdzono, iż sytuacja obecna wymaga, by posłowie klubu prowadzili te prace z całą intensywnością na swych terenach, odpierając spotęgowaną kampanję opozycji.

Wieczorem na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej klub B. B. udał się na Zamek. Pan Prezydent wydał dla posłów i senatorów klubu B. B. przyjęcie, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rządu z p. Premierem Świtalskim na czele. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zjawił się wśród posłów w towarzystwie adjutanta pułk. Głogowskiego i szefa kancelarii cywilnej p. Lisiewicza. Prezes poseł Sławek przedstawił Panu Prezydentowi wszyst

kich posłów i senatorów, poczem odbył się cercle.

W czasie cercle'u Pan Prezydent odbywał konferencję z poszczególnymi grupami poselskimi klubu B. B. A więc przede wszystkim Pan Prezydent interesował się sprawami rolniczymi, kładąc nacisk na dużą rolę organizacji rolniczych poszczególnych kółek rolniczych, interesował się także sprawami miejskimi, inwalidzkimi, przez dłuższy czas omawiając te sprawy z posłami, wybranymi do sejmu z miast.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, iż Pan Prezydent odbył dłuższą konferencję z grupą posłów ukraińskich, należących do klubu B. B. Pan Prezydent podkreślił z uznaniem ciężką pracę, jakiej się podjęli ci panowie — wierzy jednak, że praca ta wyda owoce w postaci całkowitej konsolidacji dwóch narodów, zamieszkujących Wołyń.

Zarówno dzisiejsze posiedzenie plenarne klubu B. B. jak i przyjęcie na Zamku należy uznać za dość doniosły fakt w naszym życiu politycznym. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, interesujący się twórczą działalnością naszego społeczeństwa, chciał z przedstawicielami, reprezentującymi tę twórczą działalność zaznajomić się bliżej i poinformować się o ich postępach w ciężkiej i mozolnej pracy.

Jednocześnie wczorajsze zebranie klubu B. B. będzie musiało siłą rzeczy spowodować uspokojenie w opinii społecznej, która od pewnego czasu jest niepokoiona różnymi fałszywymi pogłoskami i tarciami w łonie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, lansowanymi przez prasę opozycyjną.

Wczorajsze zebranie zadało kłam szerzonemu ostatnio plotkom, szczególnie uwypuklanym w związku z zmianą Ga

Wnioski wojewodów o dekoncentracji.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) Bawiący w ostatnich dniach niemal wszyscy wojewodowie złożyli Ministrowi Spraw Wewnętrznych wnioski w sprawie dekoncentracji w administrowaniu Państwem. Wnioski te obecnie są rozpatrywane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Równocześnie w Ministerstwie rozpatrywana jest możliwość przekazywania pewnych decyzji z wyższych instancji na niższe. Tak na przykład z Rady Ministrów na poszczególnych ministrów.

z ministrów na wojewodów lub starostów, a wreszcie z wojewodów na starostów.

Po ustaleniu planu działania dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów M. S. W. otrzymali polecenie przedłożenia poza wnioskami wojewodów tak że wniosków własnych.

Będzie to miało o tyle duże znaczenie, że zmniejszy biurokrację w urzędach państwowych i zbliży te urzędy do społeczeństwa.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) Za kilka dni w Paryżu odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Do Paryża wyjeżdżają na tę uroczystość wybitni przedstawiciele społeczeństwa, sztuki i kultury polskiej. Z

ramienia rządu w charakterze oficjalnym weźmie udział w uroczystościach tych dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie Oświaty p. Potocki, który wygłosi w imieniu rządu przemówienie.

Traktat handlowy polsko-francuski.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) W dniu wczorajszym w Paryżu został podpisany nowy traktat handlowy pomiędzy Polską i Francją oparty na klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Delegacja polska do rokowań o traktat handlowy z dyrek-

torem departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sokołowskim na czele zatrzyma się jeszcze w Paryżu i weźmie udział w uroczystościach mickiewiczowskich.

Bez końca . . .

Dr. Mittelberger, a nie dr. Ender kanclerzem w Austrii.

Wiedeń, 25. 4. (AW.) Na skutek oświadczenia dra Endera, że nie może stanąć na czele rządu, nastąpił w przesileniu gabinetowym nowy niespodziewany zwrot. Obecnie na pierwszy plan wysunęła się popierana przez dra Seipla kandydatura referenta finansowego Przedarulanji dra Mittelbergera. Kan-

dydatura ta została zaskoczona wszystkie niemal stronnictwa, nie wyłączając znacznej części chrześcijańsko-społecznych. Dr. Mittelberger, który dziś rano przyjechał do Wiednia, konferował z przedstawicielami stronnictw. Sytuacja dotychczas nie została zgoła wyjaśniona.

chu
bite

o g
kon

ang
we
pla
pal
re
ku

Prälat Josef Londzin

Senator und Bürgermeister

Von einem herben Schicksalsschlag ist die Stadt Cieszyn betroffen worden, indem durch Gottes Ratschluß, Prälat Josef Londzin, in ein besseres Jenseits abberufen wurde. Viel zu früh für die Stadt und deren Bewohner! Ein Mensch im wahrsten Sinne des Wortes ist mit ihm dahingegangen. Alle, ohne Unterschied der Nation und Konfession, trauern ihm ehrlich nach. Niemand, wandte sich an den Verewigten vergebens um Rat und Hilfe. Immer und überall trachtete er den Bedrängten zu helfen. Ein echter Sohn der schlesischen Heimat.

Eine tückische Krankheit warf ihn vor einigen Tagen aufs Krankenlager, von dem er sich nicht mehr erheben sollte. Wenn auch schon längere Zeit nicht bei voller Gesundheit, fehlte er niemals, wenn es hieß, für die Stadt und die Bürger einzutreten. Ein Mensch lauter und ehrlich, wie man sehr selten findet. Er sammelte keine Reichtümer, da er seine Einkünfte stets mit den Bedürftigen teilte.

Die Stadt, der er nur zwei Jahre präsidiert hat, verliert in ihm einen Beschützer. Stets trachtete der Verewigte für die so schwer geprüfte Stadt etwas zu erreichen. Wenn es auch oft nicht möglich war positive Hilfe zu schaffen, brachte er es wenigstens dahin, daß man sich in der Wojwodschaft mit Cieszyn beschäftigte. Sowohl in Katowice, als auch in Warszawa kämpfte er unverdrossen für Erleichterungen, die der Stadt und den Bewohnern so nottun. Leider war es ihm nicht vergönnt zu sehen, ob seine Bemühungen auch von Erfolg begleitet sein werden. Eine tiefe Lücke ist durch das Dahinscheiden von Prälat Josef Londzin, entstanden.

Die gesamte Bevölkerung ist tief ergriffen ob des herben Verlustes, der die Allgemeinheit betroffen hat.

Die Erde sei ihm leicht, Er ruhe in Frieden.

Der IV. Band des Werkes
Polens Gesetzgebung. »Ustawodawstwo Pol-
skie z lat 1917—1928«, welches vom Justizmini-
sterium herausgegeben worden ist, zeigte sich
bereits im Buchhandel. Dieser Band wird ebenso
wie die früheren, von allen begrüßt werden,
welche die Gesetzbücher zu ihrer Lieblingslektüre
erklären mußten.

Alle Gesetze, welche bereits außer Kraft
gesetzt wurden, werden nur mit dem Titel an-
geführt, während alle diejenigen, die noch Rechts-
kraft behielten, vollinhaltlich zum Abdrucke
gelangten. — Unentbehrlich nicht nur für den
Juristen, sondern für jedermann, der sich mit der
polnischen Gesetzgebung vertraut machen muß.

bei Abgabe von Fatierungen stets
Sie müssen eine Bestätigung verlangen oder
die Fatierung rekommandiert absenden. Die zeit-
gerechte Uebergabe von Fatierungen läßt sich
am leichtesten durch Bestätigung oder Recepis
beweisen. Die Bestätigung muß mit 20 Groschen
gestempelt sein und lohnt es sich tatsächlich,
diese 20 Groschen auszugeben, um sicher zu
gehen, daß man nicht wegen verspäteter Abgabe
von Fatierung bestraft wird.

Wir erhielten folgende Zu-
Kleingeldversorgung. schrift, die wir wortgetreu
wiedergeben:

»Bezugnehmend auf die Notiz: »1 und 2
Groschen« im »Schles. Merkur« vom 20. ds. teile
ich Ihnen mit, daß ich jeden zweiten bis dritten
Tag mein Lehrling in die Bank Polski
Filiale Bielsko sende. Meistens vergeblich, denn
das Mädchen bringt bloß alle 10 bis 12 Tage
einmal je 1 Rolle 1 und 2 Groschenstücke, sonst
sind keine zu haben. So die ganze vergangene
Woche und ebenso heute — nichts. Wenn ein
Privatunternehmen seine Pflicht gegen das Pu-
blikum in dieser Weise erfüllen würde, wäre die
hohe Staatsgewalt und noch höhere Beamten-
schaft gleich strafend zur Stelle. Ich bitte Sie,
im Sinne der Kleingeldversorgung weiter tätig
sein zu wollen.“

Orientierungskurse.